



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO
DI SUA SANTITÀ FRANCESCO
NELLA REPUBBLICA DI COREA
IN OCCASIONE DELLA VI GIORNATA DELLA GIOVENTÙ ASIATICA
(13-18 AGOSTO 2014)

HOMILIA

Msza św. w intencji pojednania i pokoju w Korei

Katedra Miong-dong – Seul
18 sierpnia 2014 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Mój pobyt w Korei dobiega końca i dziękuję Bogu za liczne błogosławieństwa, którymi obdarzył ten uмирzony kraj, a zwłaszcza Kościół w Korei. Wśród tych błogosławieństw szczególnie utkwilo mi w pamięci wspólne doświadczenie, które było naszym udziałem w minionych dniach, a mianowicie obecność tak wielu młodych pielgrzymów z całej Azji. Ich uмирwanie Jezusa i entuzjazm dla szerzenia Jego królestwa są źródłem inspiracji dla nas wszystkich.

Punktem kulminacyjnym mojej wizyty jest obecna Msza św., w której błagamy Boga o łaskę pokoju i pojednania. Modlitwa ta ma szczególny wydźwięk na Półwyspie Koreańskim. Dzisiejsza Msza św. jest przede wszystkim modlitwą o pojednanie w tej koreańskiej rodzinie. W Ewangelii Jezus mówi nam, jak wielką moc ma nasza modlitwa, gdy dwaj lub trzej zgodnie o coś proszą (por. Mt 18, 19-20). O ileż bardziej, gdy cały naród zanosi swoje płynące z głębi serca błaganie do Boga!

Pierwsze czytanie przedstawia Bożą obietnicę przywrócenia jedności i dobrobytu ludowi rozproszonemu przez nieszczęścia i podział. Dla nas, podobnie jak dla ludu Izraela, jest to obietnica pełna nadziei: wskazuje na przyszłość, którą Bóg przygotowuje nam już teraz. Jednakże obietnica ta jest nierozzerwalnie związana z nakazem: nakazem powrotu do Boga i posłuszeństwa całym sercem Jego prawu (Pwt 30, 2-3). Boże dary pojednania, jedności i pokoju są nierozzerwalnie związane z łaską nawrócenia — jest to przemiana serca, która może zmienić bieg naszego życia i historii, jako jednostek i jako narodu.

Podczas tej Mszy św. słuchamy słów o tej obietnicy, naturalnie w kontekście historycznego doświadczenia narodu koreańskiego, doświadczenia trwającego od ponad sześćdziesięciu lat podziału i konfliktu. Ale usilne wezwanie Boga do nawrócenia jest również wyzwaniem dla uczniów Chrystusa w Korei, by zastanowić się nad jakością swego wkładu w budowanie społeczeństwa prawdziwie sprawiedliwego i humanitarnego. Wzywa każdego z was do refleksji nad tym, na ile — jako jednostki i wspólnoty — dajecie świadectwo ewangelicznej troski o tych, którym się gorzej powodzi, o zepchniętych na margines, pozbawionych pracy i tych, którzy nie mają udziału w dobrobycie wielu innych. Wzywa też was, jako chrześcijan i Koreańczyków, do zdecydowanego odrzucenia mentalności opartej na podejrzliwości, walce i współzawodnictwie i do wybierania kultury kształtowanej przez nauczanie Ewangelii i najszlachetniejsze tradycyjne wartości ludu koreańskiego.

W dzisiejszej Ewangelii Piotr zwraca się do Pana z pytaniem: «Ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?». Na co Pan odpowiedział: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy» (Mt 18, 21-22). Te słowa dotyczą istoty Jezusowego orędzia o pojednaniu i pokoju. Posłuszni Jego nakazowi, codziennie prosimy naszego Ojca niebieskiego, by przebaczył nam nasze grzechy, «jako i my odpuszczamy naszym winowajcom». Gdybyśmy nie byli gotowi tego uczynić, jakże moglibyśmy szczerze modlić się o pokój i pojednanie?

Jezus prosi nas, byśmy uwierzyli, że przebaczenie jest bramą, która prowadzi do pojednania. Mówiąc nam, byśmy wybaczyli naszym braciom bez zastrzeżeń, prosi nas o dokonanie czegoś w pełni radykalnego, ale zarazem daje nam łaskę pozwalającą to uczynić. To, co z ludzkiej perspektywy wydaje się niemożliwe, nie do wykonania, a nawet czasami odrażające, czyni On możliwym i owocnym przez nieskończoną moc swego krzyża. Krzyż Chrystusa objawia Bożą moc pokonania każdego podziału, uzdrowienia każdej rany i przywrócenia pierwotnych więzi braterskiej miłości.

Takie zatem przesłanie pozostawiam wam na zakończenie mojej wizyty w Korei. Ufajcie w moc Chrystusowego krzyża! Przyjmijcie Jego jedną łaskę do waszych serc i dzielcie się tą łaską z innymi! Proszę was, byście dawali przekonujące świadectwo Chrystusowemu orędziu o pojednaniu w waszych domach, w waszych wspólnotach i w każdym sektorze życia waszego kraju. Ufam, że w duchu przyjaźni i współpracy z innymi chrześcijanami, z wyznawcami innych

religii i wszystkimi ludźmi dobrej woli, którym leży na sercu przyszłość koreańskiego społeczeństwa, będziecie zacynem królestwa Bożego w tym kraju. Wówczas nasze modlitwy o pokój i pojednanie wzniosą się do Boga z bardziej czystych serc i za sprawą Jego łaskawego daru wyjedną to cenne dobro, którego wszyscy pragniemy.

Módlmy się także, by pojawiły się nowe możliwości dialogu, spotkania i przewycięzania różnic, o nieustanną wielkoduszność w udzielaniu pomocy humanitarnej potrzebującym oraz coraz szersze uznanie faktu, że wszyscy Koreańczycy są braćmi i siostrami, członkami jednej rodziny, jednego narodu. Mówią tym samym językiem.

Zanim opuszczę Koreę, pragnę podziękować pani prezydent Republiki Park Geun-Hye, władzom cywilnym i kościelnym oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób sprawili, że ta wizyta była możliwa. W szczególny sposób pragnę wyrazić osobiste uznanie koreańskim księżom, którzy na co dzień pracują w służbie Ewangelii i budowania ludu Bożego w wierze, nadziei i miłości. Proszę was, jako posłanników Chrystusa i sługi Jego jednajęcej miłości (por. 2 Kor 5, 18-20), byście nadal budowali więzi szacunku, zaufania i zgodnej współpracy w waszych parafiach, między sobą i ze swoimi biskupami. Wasz przykład bezwzględnej miłości do Pana, wierności i poświęcenia swojej posłudze oraz pomocy charytatywnej potrzebującym w znacznym stopniu przyczyniają się do dzieła pojednania i pokoju w tym kraju.

Drodzy bracia i siostry, Bóg wzywa nas, byśmy do Niego wrócili i uważnie słuchali Jego głosu, obiecując nam, że obdarzy nas na ziemi pokojem i dobrobytem większym niż ten, którego zaznali nasi przodkowie. Oby uczniowie Chrystusa w Korei przygotowywali nadejście tego nowego dnia, kiedy ta kraina spokojnego poranka będzie radować się najobfitszym Bożym błogosławieństwem zgody i pokoju! Amen.

W MODLITWIE WIERNYCH:

«Za kard. Fernanda Filoniego, który miał być z nami, ale nie mógł przybyć, ponieważ został posłany przez Papieża do cierpiącego ludu w Iraku, aby wesprzeć braci prześladowanych i pozbawionych wszystkiego oraz inne mniejszości religijne, które cierpią na tamtej ziemi. Niech Pan będzie z nim w jego misji».